

Ludzie listy piszą - Komu wadzi język śląski.

Przypomnę, że nie będąc członkiem żadnej partii ani stowarzyszenia, uważam się za człowieka pozbawionego uprzedzeń i dążącego do poznania prawdy. Właśnie chęć poznania prawdy na temat języka śląskiego spowodowała, że wybrałem się dziś na spotkanie celem wysłuchania co organizatorzy i dyskutanci mają mi w temacie „Komu wadzi język śląski” do powiedzenia.

Piszę parę zdań o spotkaniu z nadzieją, że Nasz Wspólny Śląski Dom tak samo jak poprzednio przekaże je internautom bez skrótów i manipulacji.

Spotkanie odbyte 8 listopada 2013 r. w Bibliotece w Rybniku prowadził w sposób wzorowy A. Adamus prezes Towarzystwa Kulturywania i Promowania Śląskiej Mowy, który na wstępie w sposób klarowny przedstawił podstawowe tezy do dyskusji oraz sprecyzował pojęcia gwary, dialektu i języka. Podkreślił on wielorakie korzyści jakie będą wynikać z prawnego uznania języka śląskiego, jako języka regionalnego.

Otrzymany na miejscu najnowszy Miesięcznik górnośląskich regionalistów /RAŚ/ nie zawiera ani jednego artykułu na temat języka śląskiego.

W spotkaniu uczestniczyło około 30 osób, z tego około dziesięć wzięło udział w dyskusji.

Generalnie wszyscy dyskutanci nie kwestionowali faktu istnienia języka śląskiego oraz wskazywali na wiele uwarunkowań związanych z jego funkcjonowaniem.

W szczególności wskazywano na:

- słabe poparcie dla języka śląskiego przez elity polityczne i większość językoznawców, czego dowodem był przebieg konferencji w Warszawie odbytej dnia 5 listopada b.r. na temat ochrony języków,
- stosunkowo słabą znajomość mowy śląskiej przez dzieci,
- fakt, że szkoły w dalszym ciągu nie sprzyjają rozwojowi godki śląskiej,
- brak satysfakcjonującej promocji i ochrony j. śląskiego,
- wzrost liczby osób deklarujących w czasie ostatniego spisu powszechnego używanie j. śląskiego pomimo szeregu negatywnych uwarunkowań związanych z jego funkcjonowaniem,
- prześladowanie godki śląskiej przez hitlerowców,
- dystansowanie się lokalnych hierarchów kościoła od śląskości,
- potrzebę aktywizacji działań na rzecz j. śląskiego w miarę indywidualnych sił i środków,
- przypadki negatywnego odbioru mowy śląskiej w innych regionach Polski,
- pozytywną rolę jaką odegra prawne uznanie j. śląskiego w odniesieniu do gwar śląskich, co przeczy fałszywym twierdzeniom, że spowoduje to szybszy niż dotychczas zanik gwar śląskich,
- brak pedagogów znających zarówno historię regionalną jak i j. śląski,
- zarzuty w stosunku do j. śląskiego polegające na uwypuklaniu faktu zapożyczeń wyrazów i wyrażeń z innych języków są nie poważne, ponieważ zjawisko to dotyczy generalnie wszystkich języków, w tym i języka polskiego gdzie zapożyczenia z języków rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, łaciny itd. są znaczące,

- potrzebę lobbowania na rzecz j. śląskiego ponieważ naciski na władze w tym zakresie są słabe.

Podsumowując spotkanie stwierdzam, że:

- 1) zawiodłem się, bo nie otrzymałem i nie mogłem kupić żadnych materiałów na temat j. śląskiego,
- 2) nie otrzymałem wiedzy uzasadniającej fakt istnienia j. śląskiego, dopiero po przyjeździe do domu odkryłem nowy wpis internetowy na stronie WWW.nwsd, w którym nad wyraz przystępny i rzeczowy przedstawiono mi ten problem,
- 3) nie przedstawiono działań na arenie międzynarodowej na rzecz uznania j. śląskiego, zapewne z powodu ich braku,
- 4) panujący w czasie spotkania umiarkowany optymizm związany z prawnym uznaniem j. śląskiego jako języka regionalnego budził we mnie mieszane uczucia.

KIBIC

Rybnik, dnia 8 listopada 2013 r.

